

Ograniczone rosyjskie wsparcie gospodarcze dla Białorusi

Kamil Kłysiński

9 czerwca podczas spotkania z gubernatorem obwodu kurskiego Romanem Starowojtem Aleksandr Łukaszenka poinformował o przyznaniu Białorusi rosyjskiego wsparcia finansowego w wysokości 1,5 mld dolarów. Środki te mają być przeznaczone na realizację programów antyimportowych, rekompensujących brak dostępu obu państw do szeregu produktów i technologii w związku z wprowadzeniem zachodnich sankcji. O uruchomieniu wspólnych projektów wspomniał na posiedzeniu Euroazjatyckiego Forum Ekonomicznego 26 maja Władimir Putin, który wskazał na „znaczące kompetencje” białoruskich firm w dziedzinie wytwarzania mikroelektroniki. Kolektywne działania w związku z reżimem sankcyjnym były także jednym z tematów rozmów obu liderów w Soczi 22 maja. Również 9 czerwca rząd FR przyjął poprawki do porozumienia dwustronnego z 9 lutego 2021 r. o eksporcie produktów naftowych z Białorusi za pośrednictwem rosyjskich portów. W rezultacie tej modyfikacji tamtejsi dostawcy paliw uzyskali dostęp do infrastruktury portowej na terenie całej FR. Wcześniej, 2 czerwca, gubernator obwodu leningradzkiego Aleksandr Drozdhenko zadeklarował możliwość udostępnienia terminali w rosyjskich portach bałtyckich do przeładunku białoruskich towarów do czasu zbudowania na terenie obwodu odrębnego białoruskiego portu (obecnie inwestycja znajduje się na wstępnym etapie projektowania). 10 czerwca odbyło się z kolei spotkanie przedstawicieli resortów finansów obu krajów w sprawie emisji na rynku FR białoruskich obligacji. Władze w Moskwie zapowiedziały nie tylko swoje wsparcie dla tego przedsięwzięcia, lecz także ułatwienia dla firm z Białorusi zainteresowanych udziałem w rosyjskich przetargach państwowych.

Komentarz

- Wprowadzone po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r., a następnie zaostrzone w konsekwencji wsparcia przez Mińsk rosyjskiej agresji na Ukrainę zachodnie sankcje praktycznie odcięły Białoruś od rynków UE i Ukrainy. Zablokowany został również dostęp do portów w państwach bałtyckich, w tym przede wszystkim do Kłajpedy, w której przeładowywano większość eksportu białoruskich nawozów potasowych. W ocenie władz w Mińsku straty z tytułu embarga na krajowe towary sięgną w tym roku nawet 18 mld dolarów, co stanowi niemal połowę wartości ubiegłorocznego eksportu. Skutkiem zachodnich reżimów sankcyjnych będzie również głęboka recesja, którą zarówno Bank Światowy, jak i kontrolowany przez Moskwę Euroazjatycki Fundusz Stabilizacji i Rozwoju oceniają w tym roku na co najmniej 6,5% PKB. W tej sytuacji krajową gospodarkę może uchronić przed zupełnym załamaniem wyłącznie zacieśnianie współpracy z Rosją. Przyniesie ono dalsze zwiększenie zależności Mińska od Moskwy. O skali zjawiska świadczą wyniki białoruskiego handlu zagranicznego, w którym udział sąsiada wzrósł z

48% w styczniu br. do 63% w kwietniu.

- Działania strony rosyjskiej wskazują na kontynuowanie prowadzonej od wielu lat polityki subsydiowania białoruskiej gospodarki. Nieograniczony dostęp do portów znacząco poszerza potencjalną geografie dostaw nawozów potasowych, czyli jednego z głównych towarów eksportowanych przez Białoruś, a (jak dotąd jedynie deklarowane) uruchomienie projektów antyimportowych złagodziłoby przynajmniej częściowo straty wynikające z niedostępności rynków unijnych oraz ukraińskiego. Ponadto nie można wykluczyć, że emisja białoruskich obligacji (brakuje informacji o ich wartości) w kontekście obserwowanej już w obu państwach recesji może być de facto formą ukrytego wsparcia finansowego ze strony Moskwy, odpłacającej się w ten sposób Mińskowi za lojalność w krytycznej narracji wobec Zachodu i Ukrainy oraz za udostępnianie terytorium rosyjskim siłom zbrojnym.
- Realna wartość subsydiów, pomimo zapewnień obu stron, będzie jednak dość ograniczona. Rosyjska infrastruktura portowa nie dysponuje obecnie wolnymi mocami przerobowymi adekwatnymi do zapotrzebowania sąsiada, co jest spowodowane m.in. zachodnimi restrykcjami oraz bojkotami korporacyjnymi, znacząco utrudniającymi obsługę towarową. Podobnie przedstawiają się możliwości współpracy Kolei Rosyjskich, które w nowych warunkach sankcyjnych skupiają się przede wszystkim na reorganizacji przewozów wewnątrz kraju. Otwarte pozostają również pytania o skalę wzrostu kosztów transportu i związaną z tym konkurencyjność cenową eksporterów z Białorusi. Z kolei projekty antyimportowe mogą przejściowo poprawić kondycję białoruskiego przemysłu, szczególnie w sektorach zbrojeniowym i maszynowym, od lat ściśle kooperujących z podmiotami rosyjskimi (przykładem miński producent mikroelektroniki Integral). Z uwagi na brak własnych zaawansowanych technologii współpraca między oboma państwami nie będzie jednak w stanie ani przyczynić się do modernizacji w większości przestarzałej białoruskiej infrastruktury przemysłowej, ani zrekompensować zerwanych więzi z zachodnimi partnerami.